

Jolanta Wąsacz-Krztoń

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6487-8291>
(Uniwersytet Rzeszowski)

Kobiety na estradzie muzycznej Rzeszowa na przełomie wieków XIX i XX

Przedstawiony obraz aktywności muzycznej kobiet w Rzeszowie na przełomie wieków XIX i XX, ich udziału w koncertach, to przyczynek do ukazania większego obrazu działalności kobiet w życiu muzycznym całej Galicji w dobie autonomii. Prasa rzeszowska tego okresu stanowi doskonale źródło do poznania aktywności kobiet na estradzie muzycznej Rzeszowa. Wzmianki o koncertach, popisach, trupach teatralnych prowadzonych przez kobiety, o lekcjach muzyki udzielanych przez panie pojawiały się niemal w każdym numerze, potwierdzając tym samym wielką częstotliwość działań kobiet na tym polu. Przed publicznością rzeszowską występowały zarówno amatorki (miejscowe i przyjezdne), jak i artystki znane ze scen europejskich. Koncerty wokalne, wokально-instrumentalne i instrumentalne były okazją do zaprezentowania rzeszowianom repertuaru, który nie odbiegał od wielkich scen Lwowa, Krakowa czy Wiednia, dzięki czemu mieszkańcy nawet prowincjonalnego miasteczka, jakim był Rzeszów, mogli rozwijać i odpowiednio kształtować swoje gusty muzyczne.

Słowa kluczowe: historia, kobieta, muzyka, prasa, Rzeszów

Położenie Rzeszowa w połowie drogi pomiędzy Krakowem a Lwowem sprawiało, że miasto stało się w XIX w. ożywionym centrum nie tylko handlowym, gospodarczym, ale także kulturalnym. W okresie autonomii, kiedy nastąpił wyraźny wzrost liczby ludności, Rzeszów został siedzibą powiatu. W mieście funkcjonowały sąd obwodowy, dyrekcja skarbu, garnizonu, Towarzystwa Zaliczkowego, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, Kasy Oszczędności.

Jakkolwiek w mieście nie było większych zakładów przemysłowych, istniała wytwórnia narzędzi rolniczych, fabryka maszyn i odlewnia, były cegielnie, kaflarnie, betoniarnie, tartaki, mleczarnia, młyny i dość duża liczba mniejszych zakładów rzemieślniczych, w tym najwięcej zakładów szewskich i krawieckich. Z końcem lat 90. XIX w. wprowadzono wielkie inwestycje, m.in. wybudowano gazownię, elektrownię, szpital. W mieście było wiele sklepów, dwa razy w tygodniu – we wtorki i piątki odbywały się targi. Z końcem lat 90. przebudowano ratusz, powstało wiele okazałych budynków, budowano nowe szkoły.

Pod koniec XIX stulecia nastąpił wzrost aktywności społecznej rzeszowian, co znalazło odzwierciedlenie w zakładaniu różnych stowarzyszeń i organizacji, m.in. Towarzystwa Pedagogicznego, Kółka Literacko-Muzycznego, Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Stowarzyszenia Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda”, Klubu Urzędników Poczty i Kolei, Towarzystwa Muzyczno-Śpiewaczego „Lutnia” i wielu innych.

W mieście działały trzy drukarnie, księgarnia, wypożyczalnia książek, ukazywała się także prasa¹.

Pomimo rozbudowy miasta pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym Rzeszów pozostawał jednak miastem prowincjonalnym. Pod koniec 1900 r. miasto liczyło 14 714 osób, w stosunku do roku 1890 był to wzrost o 23,4%. Z wykazu zamieszczonego w „Głosie Rzeszowskim” podającego liczbę mieszkańców miast i miasteczek galicyjskich powyżej 10 tys. wraz z wojskiem na 26 wymienionych Rzeszów znalazł się na 15. miejscu².

W życiu codziennym miasteczka należącego do najpiękniejszych trzeciorzędnych miast galicyjskich na przełomie XIX i XX w. daje się zauważyć coraz większa aktywność kobiet, zwłaszcza w życiu kulturalnym. Kobiety uczestniczyły w imprezach, balach charytatywnych, z których dochód przeznaczano na pomoc dla ubogich sierot, itp. Kobiety obecne są także coraz częściej na scenie muzycznej Rzeszowa.

Warto wspomnieć, że w XIX w. zmienił się pogląd na temat tego, że sztuka jest tylko domeną mężczyzn, że kobiety, jako istoty pozbawione indywidualności, nie mogą być twórcze³. Coraz rzadziej mówiono, że najwyższą ambicją kobiet powinno być tylko muzykowanie domowe, przestano także traktować kobiety jako mało zdolne amatorki, które mogą dostarczać miłej rozrywki w przestrzeni prywatnej, a więc tylko zgromadzonym w swoim salonie gościom⁴. Z pewnością zmiany w kulturze i świadomości muzycznej związane były z wielką popularnością fortepianu, który zdominował muzykę instrumentalną XIX stulecia. Umiejętność gry na fortepianie stawała się obowiązkowym elementem edukacji dziewcząt z tzw. dobrych domów, zapewniała pannie lepszą opinię i stanowiła niejako część posagu, który wносиła ona do związku małżeńskiego⁵.

¹ J. Szymczak-Hoff, *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993, s. 5–15; M. Jarosińska, *Rzeszów galicyjski w obiektywie Edwarda Janusza*, Rzeszów 2010, s. 5–12.

² „Głos Rzeszowski” 1901, nr 14, s. 2.

³ K. Ślęczka, *Feminizm*, Wrocław 1999, s. 72–73.

⁴ J. Wąsacz-Krztoń, *Rola kobiet w twórczości muzycznej [w:] Język a muzyka. Ujęcie filologiczne i muzykologiczne*, red. naukowa J. Kuć i K. Wojtczuk, Siedlce 2014, s. 161–175.

⁵ *Historia życia prywatnego*, t.4, red. M. Perrot, Wrocław 1999, s. 213–219.

Aktywność muzyczną kobiet w Rzeszowie potwierdza ówczesna prasa rzeszowska, gdzie nie brakuje wzmianek o koncertach, popisach, trupach teatralnych prowadzonych przez kobiety, o lekcjach muzyki udzielanych przez panie. Stąd też prasa rzeszowska przełomu XIX i XX stulecia stała się głównym źródłem do opracowania niniejszego tematu.

Oto z końcem lat 90. w „Głosie Rzeszowskim” wielokrotnie pojawiała się ogłoszenie anonsujące **Marię Srzeniawską**, nauczycielkę śpiewu i gry na fortepianie, która polecała swe usługi w zakresie udzielania lekcji muzyki⁶.



Ryc. 1. Ogłoszenie dotyczące nauki śpiewu i gry na fortepianie

Źródło: „Głos Rzeszowski” 1897, nr 1, s. 4.

Srzeniawska ukończyła konserwatorium muzyczne w Wiedniu; po przyjeździe do Rzeszowa wynajęła pokój przy ulicy Trzeciego Maja, dała się poznać przede wszystkim jako uzdolniona śpiewaczka, o czym często pisano w ówczesnej prasie, m.in. przekonywała o tym krótka relacja prasowa z nabożeństwa żałobnego za śp. Kornela Ujejskiego w kościele oo. Bernardynów. W prasie zanotowano, że „przez szereg lat nie było w Rzeszowie takiej nauczycielki śpiewu, a zarazem artystki [...], piękny głos i znakomita szkoła”⁷.

W październiku 1897 r. dzięki inicjatywie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zorganizowano w Rzeszowie koncert z okazji 80. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Koncert rozpoczął recital fortepianowy małżeństwa Millerów, którzy wykonali *Poloneza* Maurycego Moszkowskiego i *Etiudę koncertową* Eugène Ketterera. „Zwłaszcza w *Etiudzie* wyróżniła się pianistka Millerowa”, która jak zauważył recenzent, pozwoliła publiczności „skonstatować, że posiada zamiłowanie do muzyki i wiele w tym kierunku

⁶ Ogłoszenie takie znajduje się np. w „Głosie Rzeszowskim” 1897, nr 1, s. 4 i w kilku kolejnych numerach.

⁷ Tamże, s. 3.

pracuje”⁸. Poza tym podczas koncertu wystąpiła solistka Maria Srzeniawska. Artystka wykonała następujące pieśni: *Lecą liście z drzewa* Fryderyka Chopina, *Polna różyczka* Stanisława Moniuszki i *Solowiej* (Słowik) Aleksandra Alabieffa. Po koncercie zanotowano w prasie, że Srzeniawska była „siłą największą i bezsprzecznie filarem koncertu”, recenzent zauważył ponadto, iż „koncertantka wywiązała się ze swego zadania znakomicie”, a „wszelka krytyka ustaje, gdy ma się do czynienia z tak wybitnym talentem”⁹.

W kolejnym koncercie, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Kościuszki, Srzeniawska zaśpiewała m.in. *Swaty* Stanisława Niewiadomskiego i *Poleciały pieśni moje* Władysława Żeleńskiego¹⁰.

Z początkiem 1898 r. Srzeniawska wystąpiła na koncercie dobroczynnym, z którego dochód przeznaczono na ochronkę. Z prasy dowiadujemy się, że artystka, „będąc szczególnie przy głosie, więcej niż kiedykolwiek czarowała audytorium”¹¹. W koncercie wzięły udział także uczennice Srzeniawskiej: Suchankowa i Tinzówna. Tinzówna „nadmierzają starannie” wykonała *Rapsodię nr 9* Franciszka Liszta i *Walca* Matteo Carcassi. W „Głosie Rzeszowskim” po koncercie zanotowano: „takiej dobrej gry fortepianowej na naszych koncertach nie słyszeliśmy już dawno. Miasto nasze może się cieszyć z tej nowej, a znakomitej siły koncertowej. Panna T. jest wyborną interpretatorką Liszta”¹².

W koncercie zorganizowanym wiosną 1898 r. na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci poza Srzeniawską wystąpiły ponownie jej uczennice Suchankowa i Tinzówna, które wykonały kilka utworów na fortepianie. Ponadto na scenie pojawił się chór dziewcząt, także uczennic Srzeniawskiej, śpiewając z „wielkim polotem artystycznym” kilka pieśni. Podczas koncertu rzeszowianie usłyszeli jeszcze lwowską śpiewaczkę **Zofię Pilarską**, „młodą i piękną adeptkę sztuki”, która zachwyciła pięknym śpiewem solowym, „rozporządzając bogatym materiałem głosowym, inteligencją i temperamentem”¹³.

Jakkolwiek Srzeniawska zjednała sobie publiczność zarówno jako solistka, jak też nauczycielka, niespodziewanie zmieniła plany zawodowe i wyjechała z Rzeszowa. Podjęła decyzję o wstąpieniu do klasztoru, o czym poinformowała rzeszowska prasa. W jednym z numerów pojawiła się wzmianka, że „znana z występów koncertowych słynna śpiewaczka” wyjechała z Rzeszowa i wstąpiła do klasztoru Nazaretanek w Rzymie”. Rzeszów stracił wspinałą artystkę przyczyniającą się do uświetniania niemal wszystkich koncertów

⁸ „Głos Rzeszowski” 1897, nr 5, s. 3.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, nr 7, s. 3.

¹¹ „Głos Rzeszowski” 1898, nr 7, s. 2; nr 8, s. 3.

¹² Tamże, nr 8, s. 3.

¹³ Tamże, nr 13, s. 3.

amatorskich oraz „niezrównaną nauczycielkę śpiewu”. Wszystkie uczennice żegnały swą nauczycielkę uroczystie podczas zorganizowanego w sali „Sokoła” spotkania, a w dniu wyjazdu z miasta tłumy rzeszowian przyszły pożegnać artystkę na dworcu głównym¹⁴.

Trzy lata później, w 1901 r., w „Głosie Rzeszowskim” pojawiła się informacja o tym, że Maria Srzeniawska, nauczycielka z Rzeszowa, uzyskała dyplom z wyróżnieniem w zakresie śpiewu w konserwatorium muzycznym w Pradze, a nauczyciel seminarium nauczycielskiego Aleksander Soloni zdobył dyplom w zakresie gry na skrzypcach¹⁵.

Po wyjeździe Srzeniawskiej jej uczennice wiele razy występowały podczas koncertów muzycznych, a najczęściej pisano o Tinzówniej i Suchankowej. Wielkie uznanie dla talentu Suchankowej wyraził recenzent „Głosu”, pisząc m.in. po koncercie urządzanym przez Klub Urzędników Poczty i Kolei w październiku 1900 r., iż pianistka wykonała fantazję z motywów opery *Tanhausera* i *Dumkę* Zientarskiego bezbłędnie, a „sercem słucha się tej gry tak pięknej i wytwornej o miękkim, aksamitnym uderzeniu, idealnie kobiecym”¹⁶.

W sierpniu 1901 r. Suchankowa wzięła udział w koncercie dobroczynnym, z którego dochód przeznaczono na gimnazjum w Cieszynie na Śląsku. Pianistka, o której pisano, że ma „wysoce rozwiniętą technikę fortepianową” i „dobrze rozwinięty smak estetyczny”, wykonała *Walca* Maurycego Moszkowskiego „niezmąciwszy płynnej jego melodii ani bogatą appogiaturą techniczną, ani mnóstwem obiegników pasażowych”, którymi przepełniony był utwór. Nadprogramowo wykonała *Mazurkę* Stanisława Bursy, za którą nagrodzono ją „gromem oklasków”¹⁷. W koncercie na rzecz gimnazjum cieszyńskiego wystąpiła amatorka Weisman, która nie tylko śpiewała, ale też deklamowała jako aktorka dramatyczna. Jej śpiew „zrobił miłe wrażenie”, zaś szczególną uwagę przykuwały czystość intonacji i naturalna interpretacja, które według opinii recenzenta prasy rzeszowskiej, „są rzadkością nawet u dobrze wyszkolonych śpiewaków”¹⁸.

Pod koniec XIX stulecia na estradzie muzycznej Rzeszowa także gościły znakomite śpiewaczki: Maria Corini Posiadłowska, uczennica słynnej Pauliny Lucca, Szydłowska z opery lwowskiej, Jakubowska, uczennica szkoły śpiewu Pauliny Stróżeckiej¹⁹, słynna Helena Zboińska-Ruszkowska, Maria Szreniawska, Helena Pautsch ze Lwowa, Clarissa Cordier, primadonna opery paryskiej, Wanda Eminowicz, uczennica śpiewu szkoły Stanisławy Heumann z Krakowa.

¹⁴ Tamże, nr 19, s. 3.

¹⁵ „Głos Rzeszowski” 1901, nr 18, s. 2.

¹⁶ „Głos Rzeszowski” 1900, nr 50, s. 3.

¹⁷ „Głos Rzeszowski” 1901, nr 33, s. 3.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ L. Mazepa, *Szkolnictwo muzyczne Lwowa w okresie austriackim (1772–1918)*, „Musica Galiciana” t. 1, red. L. Mazepa, Rzeszów 1997, s. 95.

Posiadłowska, ucząca się śpiewu u samej Pauliny Lucca, śpiewaczki Opery w Berlinie i Opery Dworskiej w Wiedniu, wystąpiła w Rzeszowie na wieczorze mickiewiczowskim w październiku 1898 r. Zaśpiewała m.in. pieśni Stanisława Moniuszki *Znaszli tej kraj*, *Ouvrez les yeux bleux* (*Otwórz niebieskie oczy*) Julesa Masseneta, *Spełnione marzenia* Kazimierza Kratzera oraz *Marzenia dziewczyny* Władysława Żeleńskiego²⁰. Towarzyszyła jej wówczas artystka teatru krakowskiego Ludwika Senowska, która wystąpiła z deklamacjami *Prologu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, *Romantyczności* i *Do matki Polki* Adama Mickiewicza²¹. Obie artystki zaprezentowały się ponownie kilka dni później na koncercie połączonym z przedstawieniem teatralnym w sali „Sokoła”²². Posiadłowska znana była w Królestwie Polskim, gdzie w sezonie 1898/99 jako dyrektorka prowadziła „małą kompanię, która zabawiała wodewilem i deklamacją drobne miejscowości”. Ze swoją grupą wyjeżdżała m.in. do Charkowa w 1899 r., jednak nie zyskała tam powodzenia²³.

W 1895 r. na koncercie z okazji 104. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja śpiewała solistka lwowska **Wanda Eminowicz**. Początkowo występowała pod pseudonimem „Pomian”, a debiutowała w lwowskim Teatrze Miejskim w roli Żorżety w przedstawieniu *Czarodziejskie skrzypce*. Śpiewu uczyła się u cenionej w Krakowie Stanisławy Heuman²⁴ oraz Pauliny Stróżeckiej we Lwowie. Uczęszczała także do szkoły dramatycznej Stanisława Knak-Zawadzkiego w Krakowie. W czerwcu 1899 r. wystąpiła pod własnym nazwiskiem Eminowicz w sztuce *Marcowy kawaler*, gdzie odgrywała rolę Pawłowej, później w sztuce *Pierwiosnki* jako Staś. W sezonie 1901/02 należała do składu zespołu krakowskiego Teatru Ludowego²⁵. Eminowicz miała „głos silny i pewny, modulacje trafne, pewną samoistość w oddawaniu obcych utworów”²⁶. Podczas wspomnianego koncertu artystka wykonała *Piosnki w piosence* Kazimierza Kratzera, *Arię* z opery *Hrabina* Stanisława Moniuszki, *Tęsknoty* Jana Galla oraz *Rezedy* Stanisława Niewiadomskiego. Dodatkowo na bis zaśpiewała piosenkę Marii Antoniny *Mój kochanek*²⁷.

Śpiewaczka Szydłowska występowała w Rzeszowie na początku 1899 r. W „Głosie Rzeszowskim” napisano o niej jako „nadzwyczajnie ujmującej postaci, obdarzonej ślicznym, miłym, silnym a wykształconym głosem, którym włada z lekkością i wdziękiem”. 14 stycznia 1899 r. Szydłowska wystąpi-

²⁰ „Głos Rzeszowski” 1898, nr 31, s. 1.

²¹ Tamże.

²² Tamże, nr 32, s. 2.

²³ *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 563.

²⁴ J.W. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa*, t. 1, Kraków 1939, s. 123.

²⁵ *Słownik biograficzny teatru polskiego 1900–1980*, t. II, Warszawa 1994, s. 196.

²⁶ „Kurier Rzeszowski” 1895, nr 31, 32.

²⁷ Tamże.

ła na koncercie inauguracyjnym z okazji założenia Klubu Urzędników Poczty i Kolei²⁸. Artystka wykonała *Recitativ* i *Cavatine* z opery *Florina* oraz *Pieśń majową* Stanisława Niewiadomskiego, za które zebrała wielkie brawa²⁹.

Pod koniec roku 1899 w Rzeszowie występowała Jakubowska, śpiewaczka ze Lwowa, uczennica Stróżeckiej. Na koncercie organizowanym w kolejną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki zaśpiewała kilka pieśni Władysława Żeleńskiego (*Czarna sukienka*) i Kazimierza Kratzera (*Skrzypki swaty* i *Śmieję się*)³⁰. Prawdopodobnie rok później zamieszkała w Rzeszowie, o czym informowała prasa, a jej udział w koncertach stał się częstszy. W październiku 1900 r. na koncertach klubu pocztowo-kolejowego śpiewała Jakubowska arię z *Mignon* oraz śpiewkę „Marynki” z opery *Sprzedana narieczona* Bedřicha Smetany. Podczas koncertu „dała poznać swój nader miły i dźwięczny głos o obszernej skali. Wykonaniem tych pieśni dała dowód, że jest więcej niż amatorką śpiewaczką, umie znakomicie rozporządzać swym głosem, tak w niższych jak i w wyższych tonach, a co najważniejsze, że śpiewa przy akompaniamencie orkiestry, co u amateerek jest rzeczą rzadką”. Jakubowska zyskała „zupełnie należne jej uznanie publiczności”, a w recenzji z koncertu wyrażano nadzieję, że „jeszcze nieraz da się słyszeć z estrady”³¹. Z kolei na koncercie urządzonym przez klub pocztowo-kolejowy w grudniu Jakubowska zaśpiewała sopranowe solo z opery *Noc majowa* Nikołaja Rymskiego-Korsakowa. Recenzenci po raz kolejny docenili jej talent, pisząc, że artystka ma „wspaniały, dźwięczny głos, którego zawsze słucha się z przyjemnością”³².

Na jednym z październikowych koncertów klubu pocztowo-kolejowego przed publicznością rzeszowską wystąpiła „nader uzdolniona amatorka-śpiewaczka o miłym i czystym głosie sopranowym” Danhoffer. Zaśpiewała arię z opery *Halka* Stanisława Moniuszki i arię Bronki z *Hrabiny*. W recenzji, która ukazała się w „Głosie Rzeszowskim”, zaznaczono, że „mimo lekkiej niedyspozycji” artystka wywarła „bardzo dodatnie wrażenie, szczególnie górne tony wypadły czysto i pewnie”. Doceniono także „gotowość, z jaką śpiewaczka z obcego miasta do nas pośpieszyła”³³.

Ostatni w sezonie 1900/01 koncert klubu przyniósł rzeszowianom wielką niespodziankę, bo oto prasa rzeszowska zapowiadała gościnny występ **Heleny**

²⁸ Klub Urzędników Poczty i Kolei był niewielkim klubem towarzyskim, który miał skupiać inteligencję rzeszowską „w celu dostarczenia miłej i pożytecznej rozrywki”. Jego członkami mogli zostać urzędnicy poczty i kolei zamieszkujący w Rzeszowie, Ruskiej Wsi i Staroniwie. Klub miał własną bibliotekę, czytelnię, organizował liczne spotkania towarzyskie, wieczory muzyczno-wokalne. Istniał tylko trzy lata. Zob. J. Szymczak-Hoff, dz.cyt., s. 24–26.

²⁹ „Głos Rzeszowski” 1899, nr 2, s. 3; nr 4, s. 2.

³⁰ Tamże, nr 43, s. 3.

³¹ „Głos Rzeszowski” 1900, nr 40, s. 3.

³² Tamże, nr 50, s. 3.

³³ „Głos Rzeszowski” 1900, nr 50, s. 3.

Zboińskiej-Ruszkowskiej, znanej artystki opery lwowskiej³⁴, córki Marcelgo Zboińskiego, wszechstronnie uzdolnionego aktora, który dzięki znakomitym warunkom zewnętrznym – okazałej posturze, świetnemu głosowi i błyskotliwej inteligencji stworzył na scenach krakowskiej i lwowskiej szereg wybitnych kreacji zarówno dramatycznych, jak i operetkowych³⁵.

Ruszkowska była uczennicą Walerego Wysockiego w Konserwatorium Lwowskim. Debiutowała w lwowskim Teatrze hr. Stanisława Skarbka w 1900 r. Sławę przyniosła jej rola Ulany w operze *Manru* Ignacego Jana Paderewskiego. Po zagranicznym tournée powróciła do kraju i śpiewała w Operze Warszawskiej, kreując wspaniałe role w operach wagnerowskich czy włoskich (np. Giuseppe Verdiego)³⁶. Kiedy w 1901 r. Ruszkowska przyjechała do Rzeszowa, była już znaną śpiewaczką operową, zatem zapowiedź koncertów z jej nazwiskiem z góry wróżyła powodzenie. Koncert organizowano z okazji 55. urodzin Henryka Sienkiewicza. Zapowiadając występ Ruszkowskiej, pisano o jej „ujmującej powierzchowności” i „pięknym głosie o szerokiej skali”, przekonując publiczność rzeszowską, że w mieście dawno już nie słyszano tak pięknego głosu z estrady³⁷. Zapowiedzi pojawiały się w prasie przez kilka kolejnych dni. 24 kwietnia rzeszowianie przekonali się o „niezwykłej harmonii zalet” artystki lwowskiej, którą nazwano czarodziejką. „Ze sceny płynął czar – napisano w gazetach nazajutrz po koncercie – głos porywający i olśniewający w obszernej, idealnie wyrównanej skali, dzwoni w nim najszlachetniejszy metal, a słowik zdaje się być suflerem”. Śpiewaczka zaczarowała wprost publiczność rzeszowską, śpiewając m.in. *Pieśń wiosenną* Stanisława Niewiadomskiego, *Senne marzenia* Hugo Felixa, *Serenadę* Antonio Dragiego, pieśń *Ti riverdo* Francesco Paolo Tostiego, romans *Czemu* Filippo Filippiego i wiele innych pieśni, które „płynęły szeroką falą, rozgrzewały serca, pieściły słuch budząc dawno niepamiętny zapach”³⁸.

W 1902 r. w Rzeszowie śpiewała Maria Szreniawska, wystąpiła na koncercie dobroczynnym organizowanym na początku maja, z którego dochód przeznaczony był na ochronkę. Artystka obdarzona „nader pięknym materiałem głosowym, doskonałą szkołą i rutyną, wdzięczną aparycją” zyskała wielkie uznanie publiczności i recenzentów. Na koncercie wykonała *Kołysankę* Stanisława Niewiadomskiego i *Barkarolę* Cécile Chaminade³⁹.

³⁴ T. Mazepa, L. Mazepa, *Szkice z dziejów wokalistyki we Lwowie*, Wrocław 2007, s. 153; A. Wypych-Gawrońska, *Lwowski teatr operowy i operetkowy w latach 1872–1918*, Kraków 1999, s. 118, 128.

³⁵ J. Pleśniarowicz, *Kartki z dziejów rzeszowskiego teatru*, Rzeszów 1985, s. 53–54.

³⁶ *Słownik muzyków polskich*, t. II, Kraków 1967, s. 157.

³⁷ „Głos Rzeszowski” 1901, nr 14, s. 2; nr 15, s. 3; nr 16, s. 3.

³⁸ Tamże, nr 16, s. 3.

³⁹ „Głos Rzeszowski” 1902, nr 19, s. 3.

W 1905 r. w mieście występowała lwowska śpiewaczka Helena Pautsch. Artystka zaśpiewała arię z opery *Wesela Figara* Wolfganga Amadeusza Mozarta, arię z opery *Ifigenia* Christopha Glucka, kilka pieśni Stanisława Niewiadomskiego (m.in. *Gdybym się zmienił, Otwórz Janku*), Kinza (*Pożegnanie*), Hugo Wolfa (*Rosa poranna*) i Johannesa Brahmsa (*Serenada*)⁴⁰.

Poza śpiewaczkami estrada rzeszowska gościła na przełomie XIX i XX w. wiele pianistek. Ze wspomnianą Wandą Eminowicz występowała na koncercie z okazji 104. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja pianistka **Zofia Gabryszewska**, uczennica Władysława Żeleńskiego. Jej gra zachwyciła słuchaczy, artystka „darzyła ślicznie i artystycznie odegranymi” utworami. Pianistka wykonała m.in. *Nocturn* i *Walca* Fryderyka Chopina, *Mazurka* Xawerego Scharwenki oraz *Pieśni miłosne* Ignacego Jana Paderewskiego. Na bis Gabryszewska zagrała *Mazurkę* Zygmunta Stojowskiego. Po koncercie zanotowano, iż „muzyki w takim wykonaniu chybaby się wiecznie słuchać chciało”⁴¹. Kilka tygodni wcześniej Zofia Gabryszewska wystąpiła w koncercie rzeszowskiego Towarzystwa Muzycznego; był to jej pierwszy koncert w Rzeszowie. Zagrała wówczas *Scherzo* Fryderyka Chopina, *Gawot* Władysława Żeleńskiego, *Walca* Zygmunta Stojowskiego i *Krakowiaka* Ignacego Jana Paderewskiego⁴². W relacji z koncertu podkreślano, iż Gabryszewska grała „z wielką elegancją, pięknie i artystycznie”⁴³.

Duże wrażenie wywarła na publiczności rzeszowskiej węgierska pianistka **Małgorzata Terfy**. Mając zaledwie 16 lat, koncertowała już w Tarnowie w 1889 r.⁴⁴ W tarnowskiej „Pogoni” pisano wówczas o jej niesamowitej biegłości technicznej i pamięci muzycznej, podkreślano także, iż każde wykonanie czy to dzieł Bacha, Chopina, czy Żeleńskiego pokazuje „zadziwiające wykończenie bez śladu jakiegokolwiek znużenia”⁴⁵. W Rzeszowie teraz już 22-letnia Terfy koncertowała dwa razy, 23 i 28 marca 1895 r. Na program recitalu fortepianowego składały się następujące utwory: 32 *Wariacje* i *Andante F-dur* Ludwika van Beethovena, *Marche funebre* i *Nocturne G-dur* Fryderyka Chopina, *Taniec gnomów*, *Le Rossignol*, *Rapsodia węgierska nr 8 i 12* Franciszka Liszta, *Gawot* i *Bercause*, *Humoreska* Władysława Żeleńskiego, *Bachanalie* Antoniego Dworzaka, *Menuet* Michała Bergsona, *La Sourse* Teodora Leszetyckiego, *Fantazja chromatyczna i fuga* Jana Sebastiana Bacha, pieśń *Przódki* z opery *Latający Holender* Ryszarda Wagnera, *Impromptus* Franciszka Schuberta, *Waria-*

⁴⁰ „Głos Rzeszowski” 1905, nr 12, 13, 14, zapowiedzi koncertów Heleny Pautsch.

⁴¹ „Kurier Rzeszowski” 1895, nr 31, 32.

⁴² Tamże, nr 28.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Wąsacz-Krztoń, J. Posłuszna, *Kobiety w kulturze muzycznej Galicji na przykładzie Tarnowa*, „Rocznik Łódzki” [Łódź] 2017, t. LXVII, s. 216.

⁴⁵ „Pogoń” 1889, nr 3, s. 5.

cje-B-dur i *Romanze Fis-dur* Roberta Schumanna, *Menuet* Ignacego Jana Paderewskiego, *Taniec arabska* Alfreda Grünfelda. Ten niezmiernie bogaty i imponujący program pokazał, że pamięciowe opanowanie utworów nic nie straciło na ważności. Pianistka wywarła niezwykle korzystne wrażenie na słuchaczach, „technika jej jest dokładna, uderzenia pewne, w całym taktowaniu dobra metoda” pisano nazajutrz w „Kurierze Rzeszowskim”⁴⁶. Artystka „złożyła dowody niezaprzeczonego talentu i dobrze zrozumianego stylu kompozytorów, których utwory wykonywała. Grę jej cechuje spokój i elegancja, co głównie uwydatniło się w *Walcu* Moszkowskiego i Leszetyckiego *La Source*. [...] nagromadzone w *Rapsodiach* Liszta wielkie trudności pokonywała z pewnym wdziękiem. Pięknie odegrane były *Humoreska* Żeleńskiego i *Nocturn* Chopina”⁴⁷. Publiczność nagrodziła pianistkę niekończącymi się oklaskami.

Na inauguracyjnym wieczorze wokalnie-instrumentalnym z okazji powstania klubu urzędników poczty i kolei, obok wspomnianej wyżej artystki opery lwowskiej Szydłowskiej, wystąpiła pianistka Mendochowa. Poza utworami solowymi towarzyszyła mężowi-skrzypkowi w *Pieśni bez słów* Piotra Czajkowskiego. W relacji po koncercie pisano, że pianistka „ze swoich obowiązków wywiązała się nad wyraz doskonale, zdradzając wszechstronnie swoją wysoką umiejętność władania fortepianem”⁴⁸.

Szczególne miejsce na estradzie muzycznej Rzeszowa w opisywanym okresie zajmuje **Alojza Kadlewiczowa**, pianistka i nauczycielka muzyki. W Rzeszowie osiedliła się w 1899 r., po przyjeździe z Sanoka. Prasa rzeszowska, powiadamiając mieszkańców o tym fakcie, informowała, że miasto zyskuje właśnie „siłę bardzo wydatną i użyteczną, niestrudzoną w działalności na polu muzyki”⁴⁹. Podkreślano także zasługi Kadlewiczowej w krzewieniu muzyki, podając za przykład sprawozdania i liczne relacje z jej koncertów oraz popisów muzycznych uczniów w Sanoku, które podawano w „Gazecie Sanockiej”. Prawdopodobnie 17 maja 1899 r. Kadlewiczowa wystąpiła po raz pierwszy przed publicznością rzeszowską, akompaniując śpiewakowi opery lwowskiej Stanisławowi Orzelskiemu. Po koncercie zamieszczono w „Głosie Rzeszowskim” pierwszą, dość zresztą przychylną opinię dotyczącą gry nowej pianistki rzeszowskiej: „W jej grze poznaje się od razu rutynowaną a bardzo pożądaną dla Rzeszowa siłę, gdyż brak ten dawał się dotychczas w Rzeszowie odczuwać i zapewne będziemy mieli sposobność poznać bliżej talent ten na koncertach”⁵⁰. Kadlewiczowa w dość krótkim czasie potrafiła zjednać sobie sympatię i uznanie

⁴⁶ „Kurier Rzeszowski” 1895, nr 27.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ „Głos Rzeszowski” 1899, nr 2 s. 3; nr 4, s. 2.

⁴⁹ „Głos Rzeszowski” 1899, nr 11, s. 3.

⁵⁰ Tamże, nr 21, s. 2.

publiczności rzeszowskiej, co potwierdzają relacje zamieszczane co jakiś czas w „Głosie”. Pisano o tym, że miasto pozyskało „wyborną pianistkę i nauczycielkę gry na fortepianie” i że dzięki temu „zapełniła się dotkliwa luka, ponieważ prawdziwie wydatnej siły nie posiadaliśmy dotychczas na tym polu”⁵¹.

W październiku 1899 r. Kadlewiczowa wystąpiła na koncercie urządzone przez klub pocztowo-kolejowy. Jej koncert zapowiadano z kilkudniowym wyprzedzeniem, informując mieszkańców i melomanów muzyki, że wystąpi „ceniona pianistka”⁵². Podczas koncertu zabrzmiał m.in. *Polonez* op.12 Fryderyka Chopina, który został wykonany „z nadzwyczajną biegłością i wprawą”, całość recitalu wypadła niezwykle pomyślnie, co odnotowano w relacji po koncercie. Charakteryzując grę Kadlewiczowej, zauważono, że „odznacza się czystością, pewnością i lekkością uderzenia”, natomiast „skrupulatność w wykończeniu przynosi jej jako nauczycielce prawdziwy zaszczyt”. Podsumowując swą relację, recenzent zaznaczył, że nowa pianistka rzeszowska „bardzo dobrze wywiązała się ze swego zadania”⁵³. Z końcem roku Kadlewiczowa wystąpiła w koncercie zorganizowanym z okazji kolejnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki; wspólnie ze swą uczennicą Woll wykonała *Uwerturę* węgierskiego kompozytora romantycznego Béli Kélera⁵⁴.

Wiosną 1900 r. klub pocztowo-kolejowy urządzał koncert, z którego dochód przeznaczono na rzecz pogorzalców z Kolbuszowej. Koncert zgromadził całą inteligencję miejską, a w szczególności kobiety, o czym nazajutrz informował sprawozdawca, pisząc, iż „na widowni dominowała płeć piękna [...], toalety w ogóle gustowne, wiele twarzyczek prawdziwie ładnych. Szczególnie do jednej z nich musiałem się wracać kilkakrotnie, była to jak w marmurze rzeźbiona główka, o cerze białej, ciemnym okolona włosom. Oczy błyszczały jak gwiazdki na pogodnym zimowym niebie, a gdzie rzuciły swe promienie, tam było jasno, lubo, wesoło”⁵⁵. W tę atmosferę radości znakomicie wpisał się występ Alojzy Kadlewiczowej, która z towarzyszeniem orkiestry wykonała *Koncert* Carla Marii Webera, a gra jej jak zawsze zachwyciła publiczność⁵⁶.

W październiku artystka pojawiła się na scenie podczas kolejnego koncertu organizowanego przez wspomniany klub pocztowo-kolejowy; wystąpiła wówczas jako solistka i akompaniаторka, zaś w grudniu, po kolejnym koncercie klubu z udziałem Kadlewiczowej, w recenzji prasowej wyrażono ponownie uznanie dla jej gry, pisząc: „gra Kadlewiczowej to wielka wartość arty-

⁵¹ Tamże, nr 36, s. 3.

⁵² Tamże, nr 40, s. 3.

⁵³ Tamże, nr 42, s. 3.

⁵⁴ Tamże, nr 43, s. 3.

⁵⁵ „Głos Rzeszowski” 1900, nr 12, s. 3; nr 13, s. 2; nr 14, s. 2–3.

⁵⁶ Tamże.

styczna”⁵⁷. W kolejnych latach pianistka pojawiała się niemal za każdym razem na scenie podczas koncertów urządzanych przez klub pocztowo-kolejowy, a w prasie można było czytać o jej wspaniałej grze i wszelkich zaletach artystycznych⁵⁸.

Latem 1902 r. odbył się popis uczennic szkoły muzycznej prowadzonej przez Kadlewiczową. Pianistka zyskała wielkie uznanie jako nauczycielka, która „wszczepia w młode pokolenie zamiłowanie i znajomość najpiękniejszej ze sztuk – muzyki, umiejętnie stosując materiał do wieku uczniów”. Popis przekonał zgromadzoną publiczność o „znakomitych postępach uczniów i uczennic”. Największe brawa i uznanie zyskała uczennica Kropacz, która wystąpiła z *Sonatą nr 2* Ludwika van Beethovena i *Rapsodią węgierską* Johana Carla Loewego⁵⁹.

W listopadzie 1902 r. Kadlewiczowa wzięła udział w jubileuszowym koncercie z okazji 10. rocznicy założenia rzeszowskiego stowarzyszenia „Gwiazda”⁶⁰. Koncert odbył się w sali „Sokoła”, nauczycielka wykonała także kilka utworów na cztery ręce ze swoją uczennicą Kropacz⁶¹, zaś w grudniu obie wystąpiły na koncercie charytatywnym, z którego dochód przeznaczono na ubogą młodzież gimnazjalną.

W czerwcu 1903 r. pianistka zorganizowała kolejny popis muzyczny swoich uczniów i uczennic. Na program złożyło się aż 26 utworów, głównie Giuseppe Verdiego, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Felixa Mendelsohna, Ludwika van Beethovena, Carla Wegera, Gaetano Donizettiego. Jak rok wcześniej, tak i teraz uczniowie swą grą dowiedli znakomitych postępów w nauce. Szczególne pochwały zebrały siostry Reszkówna, Szopińskie oraz uczennice: Moezówna, Melkówna, Nowakówna, Muhlnówna i Łukasiewiczówna⁶².

W 1904 r. powstało w Rzeszowie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia”. Miało ono kontynuować działalność Kółka Literacko-Muzycznego, które choć nigdy nie zostało formalnie rozwiązane, przestało istnieć z końcem lat 80. Głównym celem „Lutni” była popularyzacja muzyki. Towarzystwo orga-

⁵⁷ Tamże, nr 42, s. 3; nr 47, s. 2; nr 50, s. 3.

⁵⁸ W „Głosie Rzeszowskim” z 4 maja 1901 r. pisano, że na koncercie klubu pocztowo-kolejowego Kadlewiczowa „odegrała prześlicznie rodno-brillante” i wypadła „bez zarzutów”. Zob. „Głos Rzeszowski” 1901, nr 19, s. 3.

⁵⁹ „Głos Rzeszowski” 1902, nr 25, s. 2.

⁶⁰ Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda” rozpoczęło działalność w październiku 1891 r. Powstało jako miejsce dla odpoczynku, rozrywki, kształcenia, nabierania ogłady towarzyskiej. Stowarzyszenie urządziło własną bibliotekę, organizowano odczyty, wspólne gry i zabawy, prenumerowano kilkanaście tytułów czasopism. Zob. J. Szymczak-Hoff, dz. cyt., s. 30–33.

⁶¹ „Głos Rzeszowski” 1902, nr 46, s. 2.

⁶² „Głos Rzeszowski” 1903, nr 26, s. 3.

nizowało koncerty, w których swoją obecność zaznaczyły także kobiety – artystki śpiewaczki, instrumentalistki, zarówno amatorki, jak i profesjonalistki.

Prasa rzeszowska z przełomu XIX i XX stulecia stanowi doskonale źródło do poznania aktywności kobiet na estradzie muzycznej Rzeszowa tego okresu. Co jakiś czas pojawiały się w niej anonse, w których nauczycielki muzyki polecały się rzeszowianom⁶³. Już w 1894 r. w „Kurierze Rzeszowskim” informowano, że lekcje fortepianu na niższym początkowym kursie w szkole muzycznej tworzonej przy wydziale Towarzystwa Muzycznego będzie prowadzić Maria Kielar⁶⁴. Przez kolejne lata takich anonsów przybywało; świadczy to z pewnością o tym, że mieszkańcy Rzeszowa chętnie kształcili swoje dzieci w sztuce muzycznej.



Ryc. 2. Ogłoszenie dotyczące lekcji gry na fortepianie

Źródło: „Głos Rzeszowski” 1901, nr 34, s. 3.

Przedstawiony obraz aktywności muzycznej kobiet w Rzeszowie na przełomie wieków XIX i XX, ich udziału w koncertach, to przyczynek do ukazania większego obrazu działalności kobiet w życiu muzycznym całej Galicji w dobie autonomii. Przykłady wybranych koncertów, przytoczone tytuły wykonywanych utworów świadczą o dość ambitnym repertuarze, który artystki oferowały lokalnej społeczności. Trudno mówić o walorach estetycznych i poziomie wykonawczym, nie słysząc tego wykonania, jednakże opierając się na źródłach w postaci drukowanych recenzji prasowych, można uznać, że poziom ten był zadowalający, biorąc pod uwagę fakt, że często na scenie występowały tylko amatorki.

Przytoczone wyżej nazwiska artystek stanowią przykłady zarówno karier lokalnych, jak i europejskich. Ich obecność potwierdza fakt, że kobiety coraz

⁶³ Np. „Głos Rzeszowski” 1901, nr 34, 35, 36; 1902, nr 32; 1903, nr 18, itd.

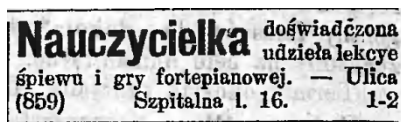
⁶⁴ „Kurier Rzeszowski” 1894, nr 1.

częściej uczestniczyły czynnie w życiu publicznym miasta, choćby prowincjonalnego, przyczyniając się tym samym do kształtowania wzorów estetycznych, światopoglądowych i kulturowych.



Ryc. 3. Ogłoszenie dotyczące lekcji gry na fortepianie

Źródło: „Głos Rzeszowski” 1902, nr 32, s. 3.



Ryc. 4. Ogłoszenie dotyczące lekcji gry na fortepianie

Źródło: „Głos Rzeszowski” 1903, nr 18, s. 3.

Bibliografia

Prasa

„Głos Rzeszowski” 1897–1905.
 „Kurier Rzeszowski” 1894–1896.
 „Pogoń” 1889, nr 3.

Opracowania

Historia życia prywatnego, t. 4, red. M. Perrot, Wrocław 1999.
 Jarosińska M., *Rzeszów galicyjski w obiektywie Edwarda Janusza*, Rzeszów 2010.
 Mazepa L., *Szkolnictwo muzyczne Lwowa w okresie austriackim (1772–1918)*, „Musica Galiciana” t. 1, red. L. Mazepa, Rzeszów 1997.

- Mazepa T., Mazepa L., *Szkice z dziejów wokalistyki we Lwowie*, Wrocław 2007.
- Pleśniarowicz J., *Kartki z dziejów rzeszowskiego teatru*, Rzeszów 1985.
- Reiss J.W., *Almanach muzyczny Krakowa*, t. 1, Kraków 1939.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1900–1980*, t. II, Warszawa 1994.
- Słownik muzyków polskich*, t. II, Kraków 1967.
- Szymczak-Hoff J., *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993.
- Ślęczka K., *Feminizm*, Wrocław 1999.
- Wąsacz-Krztoń J., *Rola kobiet w twórczości muzycznej* [w:] *Język a muzyka. Ujęcie filologiczne i muzykologiczne*, red. naukowa J. Kuć i K. Wojtczuk, Siedlce 2014.
- Wąsacz-Krztoń J., Posłuszna J., *Kobiety w kulturze muzycznej Galicji na przykładzie Tarnowa*, „Rocznik Łódzki” [Łódź] 2017, t. LXVII.
- Wypych-Gawrońska A., *Lwowski teatr operowy i operetkowy w latach 1872–1918*, Kraków 1999.

Women on the musical stage of Rzeszów at the turn of the 19th and 20th century

Summary

The presented image of women's musical activity in Rzeszów at the turn of the 19th and 20th century, their participation in concerts is an attempt to show a bigger picture of women's activity in the musical life of Galicia in the era of autonomy. The local press in Rzeszów at that time constitutes an excellent source of knowledge about women's activity on the musical stage in Rzeszów. Mentions about concerts, performances, theatrical troupes led by women, music lessons offered by ladies were included in almost every issue, confirming the high frequency of women's activities in this field. The audience in Rzeszów could see amateur and professional female performers, local and visiting ones, also artists famous for appearing on European stages. Vocal and instrumental concerts were an opportunity to present the repertoire which was up to the standards of stages in Lviv, Cracow or Vienna, thanks to which inhabitants of the provincial town which Rzeszów was at that time, could develop and shape their musical tastes.

Key words: history, women, music, press, Rzeszów